

Duchowa głębia istnienia

(Dokończenie ze strony 17)

Mówiąc: „Oto JA” wprowadza ruch, wystarczyć bowiem być, aby życie i świat zaczął się „dziać”. Podmiot składa też dziękczynienie za ciało biologiczne i duszę, którą nazywa „esencją wielkoduszną”, dziękuje też sobie za siebie, za swoje jestestwo.

W poemacie „Kamień” wskazuje na kolejny atrybut wędrowania, tym razem kosmicznego, kiedy kamienie lewitują w przestworzach i spadają na ziemię. Potem są obecne tutaj po wsze czasy, zachowując milczenie, do którego – jak mówi podmiot – kamień się urodził. Kamień jest martwy i jednocześnie żywy, jak w paradoksie Schrödingera. Nikt nie zna wieku kamienia, czy to leżącego na rozdrożu, czy tego, z którego wznosi się domy, kościoły, a wtedy zaczyna się je ożywiać. Kamienie są odłamywane, by służyć działaniom człowieka. Poetka wymienia też ich cały sztafaż, frazeologiczny ciąg kamieni pudowych, węglanych, miłowych i kamyków szczęścia, dowodząc, że są one ściśle powiązane z ludzkim bytowaniem.

Trzeci poemat to „Woda” – żywioł, bez którego życie nie może istnieć. Wodę podmiot nazywa labilnym bóstwem, z którego rodzą się strumyki, rzeki i morza. Przywołuje te najważniejsze w mitologii – rzeki Hadesu i Heraklitowe „panta rhei”, przypominające, że wszystko przemija, nawet wody. Rzece wspomina podmiot „pięte Achillesową”, którą stanowi woda:

(...) Tym razem
w jej szkielet nie napłyną inne wody – tylko ten cień,
tylko cień wody.

Podmiot mówi do wody: „Umykasz między palcami niby CZAS”, wskazując na to, co nieuchronnie musi przeminąć, po rzekach zostanie koryto, przeminie nurt i ujawnią się kamienie na jej dnie, które kiedyś wrzucono do wody. Stąd nazywa też wodę „zadziwiająco formułą płynności”, gdyż wszystko się upłynnia, podobnie jak życie człowieka, po którym, podmiot parafrazując Leopolda Staffa, mówi:

(...) A po nas zostaną
jedynie ślady na piasku i kręgi po wodzie.

Kolejny poemat to „Przestrzeń”, która jawi się jako względna i niezawodna, „przenikliwa a nieprzenikniona”. Posiada ona w sobie „własną obecność”, ale też kryje nicność, czyli „TO COŚ”, co „przepełnia pustką”. Idzie tu bowiem nie tylko o przestrzeń dookolną, ale też kosmiczną, która jest absolutną geometrią i trwa w przestworzach jak „nieśmiertelny EON”, stąd podmiot zwraca się do przestrzeni w apostrofie:

O gnozo, o przestrzeni, wy sobą będące,
nasycone sobą.

„Pamięć” to następny poemat, do której poetka przemawia w formie inwokacji. Nazywa ją nieodgadnioną, emanacją pragnień, zwątpień i zdarzeń, która „jawi się hologramem”, a kiedy pamięć zaczyna zanikać, to trzeba ją koloryzować, aby ocalić mglisty obraz wspomnień:

O, pamięci niezaspokojona
projekcja zachłyśnięta sobą!

W poemacie „Myśl” poetka porusza problem związany z umysłem, logicznym rozumowaniem, wyobraźnią, abstrakcją, myśleniem kwantowym i kartezjańską kategoryzacją istnienia. Mówi o niej „monado w przestworzach”, nazywa ją „uzurpatorką głębi”, określa ją substancją sztuki transmutacji, dlatego powie:

Niby jesteś bez precedensu,
między czuciem, wiarą, szkiełkiem i okiem.

„Anima”, czyli dusza to kolejny poetycki dyemat, który zajmuje Elżbietę Musiał. W zderzeniu ze światem realnym, nauką i logiką bywa zwykle pomijana lub przemilczana.

Oto ONA półgębkiem, połykana niczym garść wstydu.

Pomyka więc bezsłownie, omyka bezgłośnie.

Byłe ją pominąć, byłe jej nie wspominać. Podmiot uważa, że dusza, choć nietknięta ewolucją, mieści się w teorii rozwoju, stąd symbiozę dychotomii somatyczno-spirytystycznej admiruje i adoruje zarazem:

Istota świetlana! Esencjo tajemna
z widmem barwnym i kontinuum.
Mamy dziś obie jedno ciało,
jak duszę jedną obie.

Z duszą poetka wiąże też zagadnienia tożsamości człowieka i jego sumienia, które stanowiąc jedność z osobowością, mogą być zakorzenione w duchowości, podobnie jak nadjaźń czy intuicja. Kończąc poemat „Anima” podmiot przywołuje myśl i transponuje słowa Charlesa Baudelaire’a:

Ulotna więc najtrwalsza – paradoks kolejny.
Płyniemy (mówię do niej, a jednak do siebie).
Płyniemy, aby płynąć – jak prawdziwi wędrowcy,
choć nie wiemy czemu.

W tytułowym poemacie „Totum” jego autorka wrzuca doń niejako wszystkie atrybuty zmysłowe i humanistyczne fenomeny, które wiążą się z rozwojem duchowym, społecznym, etycznym i osobowościowym jednostki, a więc dotyczą całościowego procesu kształtowania się wzorców myślenia i postrzegania rzeczywistości. To tutaj wymienia podmiot choćby miłość, słowa i czas pisane wielkimi literami, postrzega je jako byty mistyczne i ponadczasowe, jako ulotne, fantazyjne miraż, pełne podziwu lustrzane widma i malarskie sfumato. Totum rozumiany jako idea ludzkiej egzystencji – awiera się według podmiotu we frazie:

Lecz istota bytu tkwi w ciszy pomiędzy.
W ciszy uniesienia.

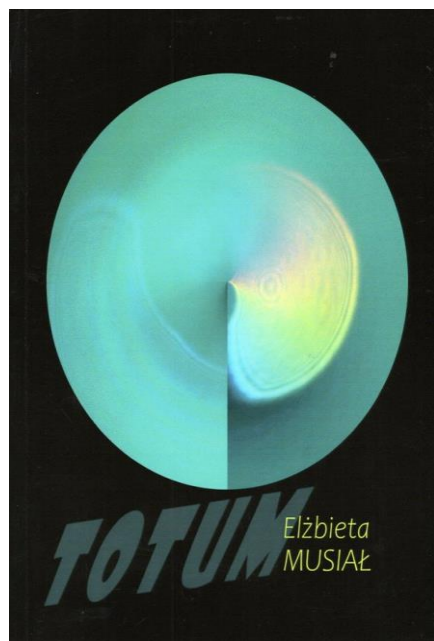
W zamykającym tomik poemacie „Liczba” podmiot odwołuje się do harmonijnego porządku w kosmosie. Zastanawia się, co było pierwsze u zarania świata – słowo czy liczba, doskonała w swojej istocie, a więc natchniona, boska i nieśmiertelna. Liczba to abstrakcyjny i przemożny klucz do wszechświata, algorytm do zrozumienia kształtu galaktyk, jest ona postrzegana jako natchniony boską iskrą duchowy ład i zasada wiecznego bytu:

Bez pomyłek stwarza dzieła doskonałe.
Ale czy bytem jest, czy zasadą bytu
ta LICZBA ożywiona DUCHEM?
Która mentalnym i eterycznym.
Która i jednym, i drugim.

Stefan Jurkowski na rewersie okładki książki *Totum* napisał: „(...) te wersy stają się medytacją, zachęcają do spojrzenia w głąb siebie i uważnego zatrzymania, by «uświadomić co nieuświadomione» (...) Mamy tu swoisty «strumień świadomości», ale też żywy (i życzyliwy) dialog z elementami rzeczywistości, które niejako przenikają się z podmiotem lirycznym”. Dialog ów trwa na niwie poetycko-filozoficznej, to w nim przywołuje Musiał cytaty z K. K. Baczyńskiego, B. Leśmiana, L. Staffa, W. Szymborskiej i E. Stachury, ale też teorie Platona, Sokratesa, Heraklita z Efezu i Kartezjusza.

Poetyckie frazy w połączeniu z barwnymi, transowo-wizyjnymi grafikami autorki stanowią wzajemnie uzupełniającą się jedność i korelującą całość. Tomik *Totum* to liryczna, porywająca intelektualno-metafizyczna podróż przez osobisty i nader intymny świat myśli, odczuć, przeczuć i wyobrażeń autorki, stanowi refleksyjną sumę nad istotą człowieczeństwa i sensem jego żywota.

Robert Rudiak



Elżbieta Musiał, *Totum*. Poemat. Projekt graficzny, projekt okładki i grafiki: Elżbieta Musiał. Nakład autorski, bez miejsca wydania. 2025, s. 56.